

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciomiesięcznego. — Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.

Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Popierajcie prasę naszą!

(S) Wiemy wszyscy o tem, że dziś jednym z najważniejszych czynników w życiu publicznym i politycznym jest prasa. Prasa to czynnik nader ważny w każdym narodzie. Prasa to mocarz potężny, który kieruje losami świata.

U nas w Prusach Wschodnich mamy masę gazet niemieckich najróżniejszego rodzaju. Mamy gazety socjalistyczne, liberalne, nacjonalistyczne, a nawet komunistyczne. Mamy większe poważne organy niemieckie, mamy i blaciki prowincjonalne, naiwne i śmieszne, piszące zwykle podług rozkazu »Heimatsdienst«. Ma i centrum swoją prasę. A wszystkie gazety niemieckie odnoszą się do nas Polaków wrogo. I to bez wyjątku. Nasz katolicki »Volksblatt« centrowy, którego nawet wielu Polaków niestety abonuje, nazywa Polskę »psem łańcuchowym«.

My Polacy mamy tylko dwa pisma i to »Gazetę Polską« i »Gazetę Olsztyńską«, które są organami »Związku Polaków«. Pisma te znajdować się powinny w każdym domu polskim.

Powinny. Ale czy tak jest? Niestety nie. Wielu z nas zamiast gazet polskich abonuje niemieckie gazety, które prawie w każdym numerze znieważają nasz naród, nie tylko to, ale które zioną wprost chorobliwą nienawiścią do polskości. Niemieccy właściciele drukarni bogacą się za pieniądze ludu polskiego, systematycznie germanizowanego. Któż temu zaprzeczy? Weźmy gazetę niemiecką do ręki. W kronikach żałobnych umierają Kurnitzki, Franz Nowacki, Hans Talarczyk; rodzą się: Dombrowski, Kownatzki, Gemballa, Kositzki; zaręczają się: Herr Iglinski mit Wanda Stetzkowski, Herr Malinowski mit Ida Majchrowitz, Herr Marzinzik mit Emma Konietzki itd. itd.

Pochodzenie szerszych mas czytelników prasy niemieckiej w dziale ogłoszeniowym tych gazet jest aż nadto widoczne.

Smutny to niestety objaw, ale prawdziwy.

Obowiazkiem naszym jest dolożyć wszelkich starań, aby prasa nasza związkowa zdobyła sobie poważną liczbę czytelników. W tym kierunku wszyscy nasi działacze, wszyscy mężowie zaufania, każdy czytelnik naszej gazety skoncentrować powinni wszystkie swoje siły. Oto wdzięczne i najważniejsze pole do pracy. Kto zapisuje gazetę nie powinien sam jej zapisywać. Wielu mamy ludzi takich, którzy obawiają się zapisać sobie gazetę polską na pocztę. Tym trzeba pomóc, trzeba zbierać pieniądze i osobiście takim ludziom gazetę na pocztę zapisywać.

Zbliża się nowy kwartał. Liczba czytelników naszych powinna się podwoić, potroić.

Rodacy! Apelujemy do was, spełnijcie wasz obowiązek. Pamiętajcie o tem, że ci ludzie, którzy redagują gazetę, bez względu na różne niebezpieczeństwa, które im grożą, czuwają na tem, aby Wam się krzywda nie działa, abyście otrzymali prawa Wasze konstytucyjną zagwarantowane. Prasa nasza ma być ogniskiem, przy którym się łączymy, wspólnie naradzamy i pracujemy nad dobrem naszym i dobrem dzieci naszych i wunków.

Pracujemy nie dla siebie, ale dla Was i dla sprawy naszej, której zastępstwo nam powierzono.

I prosimy o Waszą pomoc.

Zawierucha w Niemczech.

(S) W Niemczech burza, mianowicie w Niemczech środkowych. Burza wybuchła żywiołowo, niespodzianie. Zamęt, walki uliczne, zamachy dynamitowe, strajki, oto dzisiejsze Niemcy. Święta Wielkanocne były w Niemczech krwawe.

Eisleben. Komuniści mieli 5 zabitych. W Querfurcie zaprowadzono rząd sowiecki. Wojska rządowe podobno miasto zajęły. Miasto Bitterfeld komuniści opuścili. Rewolucja szerzy się również w Nadrenji i Westfalji.

Essen. Przyszło tu do krwawych starć pomiędzy komunistami a policją. 12 zabitych, 28 rannych. W Solingen i Dortmundzie potworzyły się gniazda komunistyczne. Komuniści rozrywają tory kolejowe.

Berlin, 27 marca. Komuniści urządzili zamach dynamitowy na most kolejowy przy Holzendorferstrasse w Charlottenburgu. Pod Szpandawą dokonano zamachu dynamitowego w elektrowni. Również dworzec kolejowy w Tegel usiłovali komuniści wysadzić w powietrze. Obecnie na wszystkich dworcach berlińskich ulokowano posterunki wojskowe.

Hala 27 marca. Do drukarni »Hallesche Zeitung« rzucano granaty ręczne. Drukarnia zdemolowana. Dwóch pracowników odniosło rany. Również drukarnię »Saale Zeitung« komuniści zniszczyli.

Monaster, 29 marca. W obwodzie rejencyjnym dyseldorfskim burza się szerzy. Komuniści zajęli niektóre miasteczka, jak Velberg i Mettmann. Bank rzeszy szturmem zdobyto.

Frankfurt nad Menem, 28 marca. W nocy na poniedziałek wielkanocy podłożono ogień w gmachu opery. Ogień zauważono i w sam czas ugasić zdołano.

Hala, 28 marca. Pod Muldenstein porozrywali komuniści tor kolejowy z Hali do Berlina. Różne mosty wysadzono w powietrze. W Sangerhausen wyleciał gmach pocztowy w powietrze. Burmistrza i innych wybitnych obywateli aresztowali komuniści jako zakładników.

Lipsk, 28 marca. W Milkau, przedmieściu Lipska toczyły się walki uliczne pomiędzy policją a komunistami. Komuniści mieli zabitego i rannego.

Oto wiadomości wielkanocne z Niemczech. Czy takiemu państwu ma Pan Bóg błogosławić?

Jak głosowano na Górnym Śląsku.

Od jednego z warmijskich Górnoszlązaków, który przed świętami powrócił z Górnego Śląska, otrzymaliśmy szereg informacji, jak odbyło się głosowanie ludowe na Górnym Śląsku. Najważniejsze z nich podajemy naszym czytelnikom do wiadomości:

W samym Bytomiu było kilkanaście lokali do głosowania, wskutek czego w żadnym lokalu nie było ścisłu i akcja odbywała się w zupełnym porządku.

Lokale do głosowania składały się przeważnie z dwóch pokoi, poczekalni i pokoju, gdzie urzędowała komisja. W pokoju tym znajdowała się budka, gdzie każdy z głosujących po sprawdzeniu legitymacji otrzymywał dwie białe kartki wielkości około 10 cm. kwadrat, z napisem Polska—Polen, Deutschland—Niemcy, bez żadnych pieczęci i napisów. Kartki, któreby miały jakieś znaki albo któreby — miały oba wyrazy przestawione — unieważniano. Niemcy korzystając z tego, rozdawali Polakom kartki z napisem Polen—Polska; jednak komisja plebiscytowa zauważyła te nadużycia i zwracała baczną uwagę w tym kierunku. Oprócz tego każdy z głosujących otrzymał kopertę z pieczęcią, do której składał jedną kartkę, niszcząc drugą. Koperty nie wolno było zaklejać.

W każdym lokalu znajdowało się po czterech członków polskich i niemieckich a lokalu pilnowało 2 policjantów plebiscytowych. (APO — Abstimmungs-polizei) jeden Polak, drugi Niemiec. Przedstawiciele koalicji nie mieszały się do głosowania, tylko przed

rozpoczęciem urzędowania badali lokale wyborcze. Głosy składano do skrzyni drewnianej, silnie okutej.

Nasz Górnoszlązak, który ostatnio dłuższy czas przebywał na terenie plebiscytowym, nie może znaleźć słów pochwały na organizację akcji polskiej i nastrojów Górnoszlązaków. Polska propaganda tzw. papierowa przewyższyła wszystko, co w tym kierunku dotychczas działo się.

Przyjazd t. zw. »emigrantów« polskich okazał się bardzo owocny jako środek agitacyjny. »Emigranci« zdołali nieraz w ostatniej chwili zdecydować wielu chwiejnych a nawet przeciwną na polską stronę. Niestety przyjazd emigrantów był w wielu miejscach tak spóźniony, że nie mieli czasu na to oddziaływanie.

Co do kobiet górnoszląskich, to są tak narodo-wo uświadomione, że nie znajdzie się jednej, która by myślała o tem, że ona do Polski nie będzie należeć. Zabierają głos na zgromadzeniach i każda umie przewodniczyć a orjentowaniem się na zgromadzeniach nie ustąpiłyby niejednej społeczniczce. Kiedy Niemcy ogłosili nagrodę miliona marek za wykrycie bojówek polskich, niejaka Bramowska, włościanka, apelowała do obecnych ażeby dać znać Niemcom, że na Śląsku istnieje jedna wielka bojówka, do której należy 140 tysięcy kobiet polskich.

Co do losów Śląska, Górnoszlązacy są najlepszej myśli i wprost nie wyobrażają sobie, ażeby Śląsk mógł nie przyspać Polsce.

Przegląd polityczny.

Polska.

Spodziewany spadek cen.

Warszawa, 24. 3. Od kilku dni zaznaczyło się bardzo wyraźnie wstrzymanie się od zakupów w składach warszawskich. Publiczność czeka zniżki cen. Wielu kupców istotnie obniżyło ceny. O tym samym obniżeniu donoszą z Łodzi i innych miast.

Kupcy żydowscy, którzy przyjechali do Warszawy w celu zakupu towarów, wstrzymali wszelkie zamówienia, oczekując, że ceny za kilka dni spadną do 2/3.

Życzliwość Włoch i Francji.

Marszałek Piłsudski otrzymał z okazji imienin swoich telegramy gratulacyjne od prezydenta Milleranda i króla włoskiego Wiktora Emanuela. Obydwaj podnoszą w nich ważność uchwalenia Konstytucji. Marszałek Piłsudski podniósł w odpowiedzi do Milleranda serdeczność przyjęcia doznanego w Paryżu, oraz ścisłą i wierną przyjaźń, łączącą oba kraje, a w telegramie do króla włoskiego wyraził nadzieję, że jak Polska tak i Włochy osiągną w pracy pokojowej pełnię sił ekonomicznych i moralnych.

Austrjackie złoto dla Polski.

Wiedeń. Sprawozdawca »Rzeczypospolitej« do-wiadyuje się, że w sprawie podziału zapasów złota Banku Austrowęgierskiego doszło do porozumienia. Państwa sukcesyjne otrzymają zapas złota z tego banku w kwocie 50 milionów koron w złocie. Na Polskę przypada z tego tytułu w udziale 7250 tysięcy koron w złocie.

Marszałek Trąpczyński do Ślązaków.

Warszawa. Telegram wysłany przez marszałka Sejmu Trąpczyńskiego imieniem centralnego Komitetu plebiscytowego do Górnoszlązaków brzmi:

Po zakończeniu ciężkiej walki składamy Wam bracia Ślązacy podziękowanie za wasze trudy, za wasz hart duszy w udęcie. Plan wrogów, aby z pomocą oszukaństwa i terroru nakłonić ludność polską do zdrady swego narodu, udał się tylko w małej części.

Cześć Wam najmłodsi obywatele Rzeczypospolitej! Pracujmy razem dla dobra Ojczyzny, pracujmy nad uświadomieniem tych rodaków, którzy nie wymazali jeszcze na swoim czole piętna wiekowej niewoli niemieckiej.

Górny Śląsk.

Termin decyzji w sprawie Górnego Śląska.

Gdańsk. »Danziger Neueste Nachrichten« donoszą z Opola: Koła miarodajne oświadczają, że ostateczna decyzja Rady Ambasadorów w sprawie Górnego Śląska zapadnie przed 1. maja.

Ewentualny podział Śląska.

Praga. »Lidowe Nowiny« donoszą z Paryża: Koła miarodajne sądzą, że rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej zapadnie w tym sensie, że obszar na prawym brzegu Odry przypadnie Polsce. W ten sposób otrzymałaby Polska większą część G. Śląska z miastami Rybnik, Gliwice, Opole, i cały obszar węglowy.

O granice Górnego Śląska.

»Petit Parisien« pisze:

Największe znaczenie posiada wynik głosowania w obwodach czysto przemysłowych, a także w gliwickim, bytomskim i katowickim. Głosowanie to wykazało większość polską. Polska odniosła bezwzględne zwycięstwo przede wszystkim w powiatach pszczyńskim i rybnickim i przez to uzyskała te obwody o ogromnym bogactwie. Podział Górnego Śląska będzie nieunikniony. Komisja Międzysojusznicza będzie musiała zająć się pociąganiem granicy oraz zastanowić się, czy ta nowa granica ma być natychmiast ostatecznie ustalona, czy też dopiero po upływie kilku lat, w czasie którym sporne terytoria pozostałyby pod kontrolą Komisji Międzysojuszniczej.

Niemcy.

Rozruchy komunistyczne.

W ostatnich dniach przed świętami wydarzyły się na różnych miejscach Niemiec wypadki, zdradzające, że pozostają one w związku z zakrojoną na szeroką skalę akcją komunistyczną.

W Hamburgu na stoczniach wzywali agitatorzy komunistyczni do strejku generalnego i wywiesili w niektórych przedsiębiorstwach czerwoną chorągiew. Przyszło do krwawych starć z policją, podczas których komuniści stracili 30 zabitych i przeszło 50 rannych. Także po stronie policji były ofiary.

Na miasto Eisleben w Saksonii dokonali zorganizowani komuniści z okolicznych wiosek regularnego napadu, ostrzeliwując kwaterę policji bezpieczeństwa, gmachy szkolne itd. Policja trzyma się w kilku zabudowanych ulicach. Kilku policjantów zabito i rannych. Wystosowano ultimatum do policji, że jeżeli nie podda się do wieczora to podpalą komuniści miasto na wszystkich rogach. Ostrzeliwano pociągi. W niektórych zakładach przemysłowych strejkują po 8000 i więcej robotników, którzy łączą się z komunistami w ich akcji terrorystycznej.

W dalszych walkach w Hamburgu padło 30 zabitych i przeszło 100 ciężko rannych policjantów i robotników.

Atakowano w sposób wojenny także kilka innych miejscowości w Saksonii. Kierujący akcją tą osławiony bandyta Hölz został podobno aresztowany.

Gazety niemieckie o Górnym Śląsku.

Berlin. Prasa tutejsza, mimo ogólnego tonu tryumfującego z powodu rzekomego zwycięstwa na Górnym Śląsku — nie może jednocześnie zataić tro-

ski z tego powodu, że w okręgach przemysłowych Polacy uzyskali większość i wskutek tego los tych okręgów dla Niemiec jest bardzo zakwestjonowany.

Bytom. Wszystkie dzienniki niemieckie zamieszczają odezwę rządu niemieckiego do narodu, podkreślającą rzekomo zwycięstwo Niemiec na Górnym Śląsku. Prasa niemiecka nie może jednak zataić faktu, że w okręgach przemysłowych większość głosów opowiedziała się za Polską. Rząd niemiecki i prasa niemiecka podnoszą niepodzielność Górnego Śląska dla siebie. Prasa polska zaś przytacza odnośne postanowienie traktatu wersalskiego, który wyraźnie orzeka, że kwestja Górnego Śląska będzie załatwiona na podstawie wyniku plebiscytu obliczonego gminami.

Ustąpienie Dr. Simonsa?

Berlin. Minister spraw zagranicznych dr. Simons poprosił o urlop, z którego — jak przypuszczają — już nie powróci na urząd, gdyż wobec niepowodzenia w Londynie nie będzie mógł prowadzić nadal rokowań z Ententą. — Prawdopodobnie więc rząd niemiecki wyszuka sobie innego osobnika, który spróbuje wyciągnąć wóz, przez Simonsa wpakowany w błoto. Prasa niemiecka pisze wyraźnie, że rząd niemiecki czyni starania usunięcia obecnego niemożliwego położenia przez porozumienie.

Rosja.

Radość z pokoju z Polską.

Rewal. Rosyjski telegram iskrowy donosi, że po otrzymaniu wiadomości o podpisaniu pokoju między Rosją a Polską odbyły się w Moskwie i innych wielkich miastach rosyjskich radosne manifestacje.

Upadek armji bolszewickiej.

Londyn. Wedle wiadomości z Rygi, 15. i 16. armje czerwone, znajdujące się pod Pskowem, rozpadają się. Żołnierze dezertują masowo. W 16 prowincjach musiano ogłosić stan wojenny.

Rozruchy na Ukrainie.

Lwów. Całe Podole znajduje się w ogniu powstania ludności przeciwko Sowjetom. Powstańcy opanowali miasta: Mohylów Podolski, Jampol, Lataczów i Lityń. Czerwonogwardziści przechodzą na stronę powstańców. Akcja ta zmierza do wytopienia komunistów.

Lwów. »Ridnyj Kraj« donosi, że stacje Rozdzielna w pobliżu Odessy oraz Koziatyn zajęte zostały przez bandy chłopskie.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 30. marca 1921.

— (S.) »Volksblatt« donosi o mazurskiej deputacji, która rzekomo udaje się do Warszawy. Taka rzekomo »pogłoska« powstała przy »mazursko-polskiej« granicy. Na Mazurach krąży, mianowicie w obecnych czasach, ścisłe tatarskie wieści. Być może że jaka stara grózka z pod granicy »Volksblattowi« nałgała, a »Volksblatt« uwierzył. My o takiej deputacji nic nie wiemy. Wiemy jedynie to, że na Mazurach panuje ogólne niezadowolenie. Na »Finanzamtach« zaś ludzi więcej aniżeli w kościołach.

jak przez mgłę, przypomniał sobie, że kiedyś galicyjskie bandosy opowiadały mu o maszynie, co sama chodzi. Nawet przepili jego własne pieniądze, za które miał kupić buty.

— Jużci prawda, że ono samo chodzi, ale się też wlecze, jak stara Sobieska — pocieszał się Owczarz. W sercu jednak czuł obawę i myślał, że takie zagraniczne sztuki nie wyjdą na dobro okolicy.

I chociaż źle rozumował, trafnie wróżył, bo wraz z ukazaniem się pierwszej lokomotywy, zaczęły się w okolicy nieznanne dawniej kradzieże.

Od garnków suszących się na płocie, i zapasowych kół na dziedzińcu, do drobiu w szopach i koni w stajniach, wszystko ktoś kradł. Kolonistom Gedomu wydobyto ze spiżarni połeć słoniny; gospodarza Marciniaczka, kiedy wracał trochę podchmielony z odpustu, jacyś z uczernionymi twarzami wyrzucili z wozu i sami nim pojechali, chyba do piekła. Nawet biednego krawca, Joję Niedoperza, napadli w lesie złodzieje i wydarli mu krwawo zapracowane trzy ruble.

Slimakowi pierwsza lokomotywa także nie dobrze nie przyniosła. Paszy dla bydła trudno się było dokupić; za to o zboże nikt się u niego nie pytał, parę faszek masła starzało się w lochu niesprzedanych, a drób sami jedli, bo i na to nie trafiał się kupiec. Cały handel wiejski z koleją i z miasteczkiem zagarnęli Niemcy; nikt już nie chciał patrzeć na chłopskie ziarno i nabiał.

Siedział tedy Slimak w izbie bez roboty (gdzie miał robić, kiedy nie stało dworu?), siedział pod piecem, palił fajkę i myślał: czy to tak zawsze będzie trudno o siano? czy już nigdy żaden handlarz nie wstąpi do niego po zboże, jaja i masło? czy nigdy nie skończą się kradzieże? A tymczasem, kiedy on tak rozsądnie każdą rzecz w głowie rozważał, Niemcy ze swymi produktami jeździli po kilka mil w różne strony i wszystko sprzedawali. Złodzieje też swoją drogą kradli, gdzie tylko kto się nie upiłował, albo przy budynkach nie zaprowadził mocnych zamków.

— Na złe idzie! — mówiła Slimakowa.

— (S.) Die Hunnen im Land.“ »Ostpreussische Zeitung« w numerze świątecznym opisuje »niebezpieczeństwo polskie« grożące rzekomo Prusom Wschodnim i przyrównuje to »niebezpieczeństwo« najazdu hunów. Polacy rzekomo jak hunowie — mnie postrachem i mordem niemieckiej »Ostmark« zagrażają. »Zamierzają oni z ciała niemieckiego zurami drapieżnymi i ognistymi cęgami wyrwać waly.« — »Polenkoller«...

— (S.) »Polnische Mordbrenner und französische Zuhälter« — oto tytuł artykułu, który zamieszcza katolicki centrowy »Volksblatt« w wtorkowym numerze poświęconym. Gwałty wszelkie potępiamy, którejkolwiek bądź strony pochodzą. Nie wierzymy atoli prasie niemieckiej. Wiemy o tem, że ta prąd tendencyjnie rozdmuchuje każde drobne zajście w sferach politycznych bezwzględnie i bez namysłu. Wiemy o tem także, że Niemcy takimi potulnymi barankami nie są, a wiemy to z doświadczenia. Bądź bądź pismo katolickie i centrowe zachować powinno pewną powagę i pewną wstrzeźliwość w obcych czasach. Powinno łagodzić przeciwieństwa, nie dolewać oliwy do ognia. Myśmy się wprawdzie przyzwyczaili do ordynarnego tonu olsztyńskiego i sma centrowego, ale czasami występy tegoż pisma przekraczają wprost granice przyzwoitości i etyki dziennikarskiej.

* (S.) Olsztyn. Niemiecka partja ludowa obchodzi w niedzielę urodziny Bismarka. Na obchodzie poruszoną ma być także sprawa Górnego Śląska.

* Skarżyny (na Mazurach). Prokurator wyznaczył 3000 marek nagrody za wykrycie człowieka, który przez okno wrzucił bombę do mieszkania żandarm Boguhna. Bomba wyrządziła znaczne szkody.

* Szczytno. Spalone w czasie wojny budynki powiecie odbudowane zostały prawie wszystkie. W miejscowości Lokdau wybuchł pożar. Spaliło się 7 gospodarstw z żywym i martwym inwentarzem.

* Królewiec. Prasa demokratyczna niemiecka ostentacyjnie przeciw »Bürgerliche Arbeitsgemeinschaft« Baron von Gayl w artykule swoim przezuwał, że rząd poboczny w postaci »Bürgerliche Arbeitsgemeinschaft« nie znajdzie poparcia.

* Gdańsk. Droga na Gdańsk powróciła reszta delegacji pokojowej w Rydze z p. wiceministrem Dąbskim na czele.

* Gdańsk. Wędzarnia ryb Barlascha i Wolfa w półwyspie Helu spaliła się zupełnie. Pożar zniszczył wszystkie budynki, urzędnia i za 400 tysięcy marek wędzonych ryb. Szkoda jest ogromna, gdyż wędzarnia nie była zabezpieczona. Ogień został przypuszczalnie podłożony.

* Bydgoszcz. W ub. wtorek podziwiała publiczność karkołomne popisy pewnego lotnika, który szwabił w swoim aparacie tuż nad domami. Nagle aparat uderzył skrzydłem o sieć drutów telegraficznych i spadł obok głównego urzędu pocztowego. Lotnik por. Władysław Filipiak zdążył wyskoczyć z aeroplanu i nie odniósł poważniejszego szwanku. Aparat sam został częściowo uszkodzony.

* Namysłów. Jak donosi »Przyjaciel Ludu« z Koni — w zeszłym tygodniu popisywał się w Namysłowie pewien buńczuczny atleta niemiecki, budząc powszechny podziw swą siłą. Wówczas podniecony pochwałami, założył się, że przyniesie żywcem z pobliskiego posterunku granicznego — żołnierza po-

— Iii... Jakosik się wyrówna — odpowiadał chłopek.

O biednym Stašku po trochu zapomniano. Człowiek ten tylko matka położyła do obiadu jedną łyżkę z wiele i, spostrzegłszy się, otarła oczy fartuchem. To znów Magda, wołając Jędrka, przez przedkocio nazwała go Staśkiem. To znów Kurta obiegał niekiedy budynki, jakby kogoś szukał, a nie znalazłszy, przypadał im do ziemi i szczykał. Coraz rzadziej jednak trafiał się te wypadki:

Jędrę najmocniej uczył śmierć brata. Z tego powodu nie lubił nawet siedzieć w izbie, lecz gdy miał być roboty, walał się po polach. Walał się i zachodził czasem na kolonie, do starego bakalarza, tam przez ciekawość zaglądał do książki. Znał już trochę liter, więc bakalarz bez trudu nauczył go reszty; gdy zaś poznał cały alfabet, to znów bakalarzówna dla rozrywki pokazywała mu czytanie. chłopak bał, niekiedy myśląc się naumyślnie, aby go poprawiała, albo też zapominał liter, aby ona, pochylona nad książką, dotknęła go ramieniem.

Gdy jednego razu przyniósł do chałupy elementar i pokazał co umie, uradowana Slimakowa postawiła bakalarzównę dwie kury i pół kopy jaj, Slimak zaś spotkawszy bakalarza, obiecał, że da mu pięć rubli, jak Jędrę zacznie modlić się książką, a doda dziesięć, jeżeli chłopak nauczy się pisania. Dzięki temu gdy nadeszła jesień, Jędrę bywał codzień i parę razy w dzień w kolonii i albo uczył się, albo choć przez okno patrzył na bakalarzównę i przysłuchiwał się jej głosowi, co trochę gniewało jednego z parobków, a że razem kuzynów Hamera.

W spokojnych czasach taka bieżanina Jędrę może zwrócić uwagę Slimaków; dziś jednak by ją zajął czem innem. Oto każdy dzień przekonywał ich, że paszy mają za mało, a krów za dużo. Nie mówili do siebie, ale wszyscy w domu o tem tylko myśleli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

BOLESŁAW PRUS.

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

W lesie, jeżeli jaki las gdzie został, ledwie dopatrzył ptaka, a w polu człowieka; chyba tu i owdzie, po niemieckiej stronie, kilka bab w granatowych spodnicach wykopywało resztkę kartofli. Nawet przy kolei skończyły się wielkie roboty. Nasypy wzniesiono, grabarze i mularze rozbiegali się po świecie, a zamiast niach ukazywały się lokomotywy, zwożące szyny i podkłady. Z początku widziałeś na zachodnim krańcu nasypu tylko czarny dym jak w gorzelnii: w kilka dni z pomiędzy żółtych pagórków wyrzał komin, a nieco później — komin osadzony na ogromnym kotłisku. Kociel sam, bez koni, toczył się na wozie i jeszcze ciągnął za sobą kilkanaście innych wozów, naładowanych drzewem, żelazem i ludźmi. Gdzie zatrzymał się, tam ludzie zeskakiwali na ziemię, kładli na nasyp drewniane bale, drzewa przybijali szyny i kociel znowu jechał naprzód.

Owczarz codzień przypatrywał się tym praktykom i rzekł raz do Slimaka:

— Widzicie, jakie to sprytne!... Póki z góry, to puszczają się ładunek bez koni. Bo i po co mordować bydła w takim sposobie?

Ale jednego dnia kociel z rzędem wozów stanął naprzeciw jaru. Ludzie zdejmowali szyny i podkłady, a on dymił i zipał. Stał z godzinę, i Owczarz patrzył z godzinę, myśląc: jak oni go teraz ruszą z mtejsca?

Nagle ku największemu zdumieniu parobka, kociel gwizdnął przeraźliwie i ruszył się w tył razem z wozami bez niczyjej pomocy. Teraz dopiero Maciek

skiego. I
i cała gro
stał żołni
strzelać. Z
zaszedł
unieść z
przegrał z
padniętę

* Po
łowa Og
100 morg
siółka w
gospodzi

* W
ny zakaz
wy po g
czasów

* By
opuszcza
szość g
do pow

* K
szarzę p
oficerów
wadzon

* S
pewien
daży kr
rosa, a
pobliski

nią cōr
ze stum
się gnie
kawałki
bijając

do izby
— z p
turalnie
swej zł
wiesił

* Z
nej w
Diehla
raz ra
na G.

nego v
narod
Zakop

R
klat g
się d
jest d
auton

cono
czasi
lżej
mos
ruc
z B

raz
się
rdz
sk
u
b
ki
w

sz
ró
sk
u
b
ki
w

p
s
o
s
o
s

raz
się
rdz
sk
u
b
ki
w

sz
ró
sk
u
b
ki
w

p
s
o
s
o
s

raz
się
rdz
sk
u
b
ki
w

sz
ró
sk
u
b
ki
w

p
s
o
s
o
s

raz
się
rdz
sk
u
b
ki
w

sz
ró
sk
u
b
ki
w

p
s
o
s
o
s

raz
się
rdz
sk
u
b
ki
w

sz
ró
sk
u
b
ki
w

skiego. Do silacza przyłączyło się kilku zawodników i cała gromadka ruszyła na granicę. Na posterunku stał żołnierz polski. Towarzysze silacza zaczęli doń strzelać. Żołnierz skrył się w rowie. Wówczas atleta zaszedł doń z tyłu, schwycił w pól i próbował go unieść ze sobą. Lecz sztuka nie udała się. Atleta przegrał zakład i przegrał życie, ginąc od kuli napadniętego żołnierza.

* **Poznań.** Marja z hr. Skórczewskich ks. Michałowa Ogińska, zamieszkała w Poznaniu, podarowała 100 morgów najlepszej ziemi z swoich dóbr Nowosiółka w pow. podhajeckim dla ochronki i 2 morgi gospodzie polskiej w Nowosiółce.

* **Warszawa.** Od dnia 26 marca został zniesiony zakaz ruchu nocnego po ulicach miasta Warszawy po godzinie 12-ej. Zakaz ten istniał jeszcze od czasów okupacji.

* **Bytom.** Niemiecka policja plebiscytowa masowo opuszcza te powiaty górnośląskie, w których większość gmin opowiedziała się za Polską i przenosi się do powiatów, leżących po drugiej stronie Odry.

* **Katowice.** Pisma niemieckie wychodzące na obszarze plebiscytowym zamieściły podziękowanie dla oficerów angielskich za ich stanowisko w przeprowadzonym plebiscycie.

* **Sosnowice.** We wsi Narówce pod Sosnowicami pewien gospodarz liczył pieniądze, otrzymane ze sprzedaży krowy. Zachciało mu się przytem zapalić papierosa, a że nie miał już żadnego, wyszedł po nie do pobliskiego sklepiku. Gdy wrócił zastał swą kilkadziesiąt letnią córeczkę zajęta wycinaniem nożyczkami obrazków ze stumarkówek. Na ten widok gospodarz tak uniósł się gniewem, że nie myśląc o tem, co czyni, jakimś kawałkiem żelaza uderzył w główkę dziewczęcia, bijając je na miejscu. Właśnie w tej chwili wchodziła do izby jego żona niosąc dzieciątko kilkomiiesięczne — z przerażenia wypuściła je z rąk — przyczem naturalnie dziecko się zabiło. Widząc fatalne następstwa swej złości gospodarz poszedł na poddasze i tam powiesił się.

* **Zakopane.** Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej w Zakopanem powzięto na wniosek dra Józefa Diehla następującą uchwałę: Rada gminna, dając wyraz radości na skutek pomyślnego wyniku plebiscytu na G. Śląsku, mianuje p. Wojciecha Korfańskiego świetnego wyraziela i wytrwałego pomnożyciela ducha narodowego na G. Śląsku, obywatelem honorowym Zakopanego.

Ze świata.

Traktat włosko—czeski.

Rzym. Podpisano tu włosko-czechosłowacki traktat gospodarczy oraz układy finansowe odnoszące się do obu tych państw. Traktat gospodarczy ważny jest do 31 grudnia 1925 roku i corocznie może być automatycznie przedłużony.

Zaburzenia we Włoszech.

Medjolan. W ostatnim dniu przed świętami rzucono w teatrze La Scala bombę. Wybuch nastąpił w czasie przedstawienia. 24 osoby zabite a 100 rannych ciężko. W pobliżu Imola został uszkodzony most kolejowy wskutek wybuchu bomby. W okolicy rzucono też bombę na nocny pociąg. Ruch kolejowy z Bolonji do Romai jest wstrzymany. Połączenie tele-

O patriotyzmie.

W żadnym kraju nie używa się i nadużywa wyrazu patriotyzm, jak w Polsce, a jednak uderzywszy się w piersi musimy ze skrucą przyznać, że kłopoty i plewy zanieczyszczają nieraz i czołowe ziarna.

Są trzy uczucia w duszy ludzkiej, zbliżone do siebie miłość, honor i patriotyzm. Od dwóch pierwszych foliały zapisaane, trzecie leży w ukryciu i różnie, różnie nań się zapatrują. Dwa pierwsze uczucia są składową częścią trzeciego, gdyż człowiek, który nie umie kochać; a jednocześnie nie posiada poczucia obowiązków i honoru, nie może się podnieść do takich wyżyn, ażeby przełożyć dobro Ojczyzny nad wszystkie pokusy doczesnego życia.

Nie wystarczy kochać Ojczyznę i uważać się za patriotę. Ziemia jest tylko składkową częścią, mieszkańcy zaś stanowią jej całość. Polak, który nie kocha wszystkich Polaków, na miano patrioty nie zasługuje. Ten warunek jest podstawą patriotyzmu dla wszystkich ludzi i dla wszystkich krajów.

Za przykład niechaj służą wypowiedziane słowa wielkiego męża stanu Venizelosa, po zamachu:

„Nie pragnę być pomszczonym. Jeśli mam nieprzyjaciół, nie chce ich za takich uważać, chcę zapomnienia, zgody, pokoju pomiędzy wszystkimi Grekami i jeden tylko cel mam w życiu: Wielką Grecję“.

Patriotyzm nie jest wiedzą, ani określoną nauką, czerpie on swą siłę w uczuciach czysto idealnych. Jedno spojrzenie, jeden gest, a częstokroć łza, która zrosi lica, a której nie dotrzągą mędrzy o stalowym sercu, spaja ludzi różnych obozów, pociąga do wspólnych wysiłków i prowadzi do zwycięstwa.

Patriotyzm idzie w parze z najszlachetniejszymi uczuciami, nie staje w poprzek religij, honorowi, ani prawom, jakie Bóg i ludzie ustanowili, to też patriotyzm nie może być nigdy wojującym, a przeciwnie musi być pobłażliwym na ułomności ludzkie, ale jednocześnie skoro idzie o dobro Ojczyzny staje się

graficznie i telefoniczne z wyjątkiem połączenia Bolonji z Medjolanem jest uszkodzone.

Nienfność Ameryki do bolszewików.

Waszyngton. Nota rządu rosyjskiego, proponująca podjęcie stosunków handlowych z Ameryką, doszła do Waszyngtonu. Tutejsze koła rządowe nie wierzą w gotowość rządu sowieckiego zaprzestania propagandy rewolucyjnej.

Pokój rumuńsko-bolszewicki.

Moskwa. Wedle wiadomości z Odessy został zawarty między przedstawicielem rządu rumuńskiego i przedstawicielem rządu ukraińskiego traktat w sprawie wzajemnej wymiany towarów. Traktat wchodzi w życie po ratyfikacji przez oba rządy.

Bezrobocie w Anglii.

Londyn. Angielski minister robót publicznych ogłosił statystykę, dotyczącą bezrobocia w Anglii. Według tej statystyki wynosi liczba bezrobotnych 1 milion 200 tysięcy. Do tego dochodzi 50 tys. robotników, pracujących tylko po kilka godzin dziennie.

Rozmaitości.

Przepowiednia.

Pewnego razu marszałek pruski Manteufel, namiestnik Alzacji i Lotaryngii obiadował z pewnym dyplomata francuskim. Ten ostatni wychwalał zręczność i dobry gust złotników paryskich, którzy z najmniejszej nawet rzeczy potrafili zrobić coś pięknego.

Marszałek wyrwał siwy włos z brody i rzekł: A więc każ im Pan zrobić coś z tego wlosa.

Dyplomata włos zabrał i przyrzekł go za tydzień zwrócić. Po tygodniu marszałek otrzymał pudełko z Paryża, w niem szpilki, której główką przedstawiała orla pruskiego, trzymającego w swych szponach siwy włos marszałka. Na końcach wlosa wisiały dwie kulki złote z napisem: »Alzacja— Lotaryngia«, a na piersiach orla były te słowa: »Trzymam je tylko na włosku«.

Koncert na odległość 600 kilometrów.

Radiostacja krakowska wysłuchała koncertu znaczniejszych muzyków niemieckich, który odbył się w Niemczech w sali radiostacji. Koncert trwał 45 minut z kilkoma przerwami. Koncert słyhać było w Krakowie znakomicie mimo odległości 600 kilometrów.

Krwawe brylanty.

Pod powyższym tytułem donosi ryski korespondent »Narodu« o ewentualnem zaofiarowaniu przez bolszewików w Rydze delegatom polskim odszkodowania nie złotem — lecz klejnotami rodziny carskiej. Autor korespondencji pan Chrzanowski oburza się na samą myśl, aby Polska mogła przyjąć w charakterze odszkodowania krwawy łup morderców.

Kuropatwy niemieckie dla Koalicji.

Paryska »Information« donosi ze sfer miarodajnych, że na liście żądań Ententy co do przywrócenia normalnego stanu zniszczonych przez Niemców polowań rząd niemiecki będzie musiał dostarczyć Entencie żyjącej zwierzyny: 1200 jeleni, 63.000 saren, 660.000 zajęcy, 195.000 bażantów, 75.000 jajek bażantów i 6 milionów kuropatw.

Gazeta niemiecka, która to podaje, dorzuca iro-

odpornym. W razie wojny obronnej musi być bezwarunkowo nieugiętym, gdyż niesie odpowiedzialność za losy przyszłych pokoleń, co nie przeszkadza, że mundur i szlify obowiązują do rycerskości. Wielka wojna światowa była bezwarunkowo patriotyczną dla państw napadniętych przez Niemców, którzy chcieli narzucić im swoją hegemonję, co dopiero powiedzie o narodach, które w tej wojnie upatrywały wyzwolenie z jarzma wielowiekowego?

Od samego początku Francja wzięwszy na swe barki główny ciężar wojny zapłaciła życiem półtora miliona swych synów wolność nie tylko swoją, ale i innych narodów.

Miejmy nadzieję, że Opatrzność zesła narodowi francuskiemu nowego Wiktora Hugo, który przekaże całemu światu, w jaki sposób patriotyzm tworzy cuda.

Wszystkie narody, po długim istnieniu historycznym przechodziły chwile ciężkie i groźne, ale może żaden kraj nie znajdował się w ostatnim wiekach w tak strasznym położeniu, jak polski podczas najazdu bolszewickiego.

Do bram stolicy dobijała się horda zbirów, żadna rabunku, celem zniszczenia całej naszej przeszłości.

W XX stuleciu Polska w takich chwilach opuszczona przez cały naród cywilizowany świat, z wyjątkiem szlachetnej Francji, z pomocą Bożą pokonała czerń dziką wstrętną.

Ta młodź, która chwyciła za broń z pełną wiarą uratowania stolicy, ten nowy Kordecki w postaci ks. Skorupki, który błagając niebiosa porwał za sobą stępy i przechylił szalę zwycięstwa, pozostaną na podobieństwo Joanny d'Arc legendą o polskim patriotyzmie i o źródłach »Cudu nad Wisłą«.

Na mogiłach tych bohaterów każdy ujrzy, jakby wrytą przestrogę:

że nie zasługują na miano patriotów ci, którzy w tych zapasach, mimo swych poświęceń, jak ongi w 1831 roku, niezgodą, zarozumiałością i pychą o mało co nie spowodowali upadku Ojczyzny.

nicznie, zgrzytając zębami: Francuzi powinni przysłać do Niemiec kilku ludzi, aby móz złapać te 6 milionów kuropatw.

Żarłoczny naród.

Według ostatnich dat statystycznych, Anglja pozostaje nadal krajem, którego mieszkańcy spożywają najwięcej mięsa.

Przywóz mrożonej wołowiny i baraniny z Ameryki i Australji do Anglii zwiększa się stale. W r. 1920 wynosił 813 000 ton przeciw 721 000 ton, przywiezionym do Anglii w r. 1913. Wogóle Anglja spożywa 77 proc. mięsa mrożonego, wyrabianego na świecie. Statystycy stwierdzają, że na całym świecie liczba spożywców mięsa wciąż rośnie i że dziś wynosi 587 milionów.

Biura Związkowe.

Sekretariat obwodowy na Warmję urządzuje w Olsztynie przy ul. Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godziny 9—12 i od 3—6; w niedziele i święta od godziny 1—2 w południe.

Sekretariat obwodowy na Powiśle urządzuje w Sztumie, Am Kreishaus 67. Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedziele i święta od 1—2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie »Agencję prasową«, która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro »Agencji« znajduje się w Resursie w Kwidzynie, Herrenstr. 14. Godziny biurowe: 9—12, 3—5. W niedziele i święta: 12—1 w południe.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winniście się zgłaszać do naszych biur związkowych, w których napewno znajdziecie radę i pomoc. W biurach naszych stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów »Gazety«. Kto zatem przez niedopatrzienie poczty nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszych biurach a zarazem w biurze może podać reklamację do poczty.

Sekretarz Generalny Związku Polaków.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 przodownika z 4 dziewczynami od 1 kwietnia w pow. kwidzyńskim.
2. dla 1 robotnika z szarwarkiem lub bez, zaraz lub od 1 kwietnia
3. dla chłopaka 14—16 letniego, rzetelnego, na mniejsze gospodarstwo.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla pierwszorzędnego kowala (maszynisty), zaraz
2. dla szwajcara z dwoma czeladnikami do większej obory, świadectwa doskonałe, zaraz.
3. dla doskonałego kowala z dwoma szarwarkami.
4. dla urzędnika gospodarczego, kawalera, obeznanego w wszystkich gałęziach rolnictwa.
5. dla robotnika, młodego, silnego bez szarwarku.
6. dla akordnika z kilkudziesięciu ludźmi.
7. dla robotnika z jedną dziewczyną.
8. dla młynarza, zna się także na rybołówstwie, zgodzi się także jako chłop, żonaty bez szarwarku.
9. dla samotnego, starego pastucha do 20 sztuk bydła.
10. Dla kuczera, żonatego.
11. dla kowala żonatego z uczniem.
12. dla żonatego dobrego robotnika, żona chodzi do pracy.
13. urzędnik gospodarczy, żonaty, 1 dziecko od 1. 6. bez jednej ręki, przyjmie posadę jako sekretarz dom. Pisze na maszynie.
14. urzędnik gospodarczy 28 lat, kawaler, zaraz.

Zebranie miesięczne

Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na Kwidzyn i okolicę

odbędzie się w niedzielę dnia 3. kwietnia zaraz po nabożeństwie w Resursie w Kwidzynie.

Zamówienie „Gazety“.

Ich bestelle hiermit für das 2. Vierteljahr 1921 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Ogłoszenie.

Konsulat Polski w Kwidzynie

wzywa wszystkich obywateli (poddanych) polskich, zamieszkujących w obrębie rejencji kwidzyńskiej, a zatem w pow. Elbląga wsi i miasta, Kwidzyna, Malborka, Susza i Sztumu aby

najpóźniej do 15. kwietnia b. r.

między 9—1 przedpołud. osobiście lub też piśmiennie zgłosili się w biurach Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kwidzynie, ulica Bismarka 42, celem zapisywania się do rejestru obywateli polskich Rzeczypospolitej Polskiej. Legitymacje i dokumenty należy zabrać z sobą.

Konsul

Rzeczypospolitej Polskiej w Kwidzynie.

Ogłoszenie.

Termin rejestracji (zgłaszania się do zapisu) obywateli polskich przedłuża się do 1. maja.

Kierownik Agencji Konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie.

Do Zamiany w Polsce

poszukuję majątki i gospodarstwa, przedsiębiorstwa przemysłowe, ogrodnictwa, budynki mieszkalne i kupieckie każdego rodzaju. **Paul Eichler, Bydgoszcz (Bromberg), Unji Lubelskiej 14.**

Elewa gospodarczego

przyjmie od 1. 4.

Dom. Hohendorf p. Stuhm.

Mocnego ucznia

w naukę kowalstwa przyjmie

Brandt, mistrz kowalski,
Kalwe bei Altmark, Kr. Stuhm.

Akordnika

z 15 ludźmi zgodzi

Dom. Hohendorf p. Stuhm.

Pracowita uczciwa

dziewczyna

do wszelkiej pracy domowej potrzebna od 1. 5. lub 15. 5.; może się zgłosić natychmiast. Pensya podług umowy.

A. Domańska, Sztum, Rynek 53.

Młodszą pokojówkę

poszukuję od zaraz

doktorowa Dekowska, Olsztyn,
ul. Dolno Kościelna.

Wielka licytacja spadkowa

W piątek 1 kwietnia przed południem o wpół do 10-tej sprzedawać będę w „Schlossgarten“ następujące dobrze utrzymane rzeczy:

Dębowa jadalną, orzechową sypialną, 14 krzeseł, 5 szaf, 5 stołów, garnitur, biurko, szafa do książek, maszynę do szycia, lustro, umywalkę, garderoba sienna, 2 dywany, lampy elektryczne, 13 obrazów, pierzyny na 4 łóżka, porcelany, szklanki, wazony, kompletny serwis stołowy i do kawy, noże i widelce, ubranie męskie, futro damskie, 2 płaszcze dziecięce, fuzję kal. 20, firanki, rogi dzicizny, zabawki, sprzęty domowe i kuchenne, sprzedawać będę najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę.

A. Künzel, aukcjonator

ul. Dworcowa (Bahnhofstrasse) 93.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

placi od depozytów 2, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 h.

*Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie*



wykonuje szybko i gustownie



Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej“

Wapno cementowe (Cementkalk) cent. 1800

Gwoździe funt od 250

Łańcuchy funt 350

Szpadły i łopaty funt 300

także wszystkie trzonki po najwyższych cenach poleca

Paweł Nawrocki, Sztum

Sztum, Westpr.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

poleca następujące nowo nadeszłe książki:

Powieści:

Marja Radziejczówna	
Byli i będą	16'—
Hrywda	16'—
Dewajtis	16'—
Klejnot	15'—
Edward Ligocki	
Sambra i Moza	15'—
Władysław St. Reymont	
Za frontem	12'—
Rok 1794 Insurekcja	16'—
Juljusz German	
Światła z daleka	20'—
Józef Weysenhoff	
Syn marnotrawny	16'—
Gabryela Zapolska	
Śmierć Felicjana Dulskiego	6'—
Jerzy Gąssowski	
Ziarna Szaleju	15'—
Emma Jelińska	
Jubileusz (nowele)	15'—
Włodzimierz Perzyński	
Polityka	7'50
Uczniaki	20'—
Wiktor Gomulicki	
Siodme Amen	9'—
Lew Walacce	
Bóg się rodzi	10'—
Zofja Urbanowska	
Wszechmocni	13'50
Kazimierz Gliński	
Bonawentura Dzierdziejewski	25'—
Zygmunt Bartkiewicz	
Krwia i atramentem (nowele)	15'—
Bronisława Włodkówna	
Proste dzieje	9'—

Jan Huskowski	
Gesty	12'—
Marion Nad Arnem i Sekwaną	25'—
M. H. Szpyrkówna	
Będziesz maleńką	12'50
Bolesław Koreywo	
Uśmiechy rewolucji (wrażenia z niewoli bolszewickiej)	10'—
Zygmunt Światopełk Słupski	
Politykier	8'—
Wacław Sieroszewski	
Łańcuchy	15'—
Jerzy Turnau	
Nowa szkoła (opowieść ziem.)	12'—
Maurice Renard	
Dziwy dr. Lerna	10'—
Maurice Leblanc	
Odlamek pocisku	10'—
Kazimierz Sajsse-Tobliczyk	
Hindu	8'—
St. Łapiński-Nilski	
Listopad we Lwowie (1918 r.)	9'—
Andrzej Strug	
Odnaka za wierną służbę	10'—

Literatura:

Z końcem niewoli (Jednodniówka)	8'—
Jednodniówka literacka	6'—
S. Włoszczewski	
Satanizm, bolszewizm	2'—
Kazimierz Przerwa Tetmajer	
Wybór poezji	20'—
Marja Konopnicka	
Śpiewnik historyczny (1767-1863)	10'—
Niewiadomska i Bogucka	
Nasi pisarze	25'—

Dr. Józef Reiss	
Bethoven	16'—
Historja muzyki w zarysie	35'—
Szymon Askenazy	
Gdańsk a Polska	16'—
Adam Grzymała Siedlecki	
Wyspiański	16'—
Artur Górski	
Tarcza Heraklesa (poematy greck.)	4'—
Oswald Balzer	
Konstytucja Trzeciego maja	7'—
Juljusz Kleiner	
Juljusz Słowacki, 2 tomy	60'—

Dla dzieci i młodzieży:

Mayne-Reid, Kapitan	
Dolina bez wyjścia (z obrazkami)	15'—
Porwana siostra	8'—
Pobyt w Pustyni (opraw z obraz.)	20'—
Młodzi żeglarze	20'—
Zuzanna Morawska	
Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.)	15'—
Jonatan Swift	
Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.)	15'—
C. Niewiadomska	
O czym Zosia niewiedziała	15'—
oprawa z obrazk.	15'—
Ludwik Anczyc	
Robinson Kruzoe (z obrazk.)	15'—
Marja Weryho	
Co słońko widziało (dla mał. dzieci)	20'—
(opraw. z obrazk.)	20'—
Sienkiewicz	
Quo Vadis (opraw.)	10'—
Listownik	4'—
Deklamator polski	4'—
Pieśni weselne	2'—

Mapa ziem polskich 8⁰⁰ marek.